



KURIER Wileński

ŚRODA, 21 PAZDZIERNIKA 1992 R.

Nr 206 (11975)

V. Landsbergis przyjął M. Gamzajewa

20 października przewodniczący Rady Najwyższej Vytautas Landsbergis przyjął przewodniczącego Stowarzyszenia Azerbejdżan na Litwie Mahira Gamzajewa, który wręczył przewodniczącemu RN list od przewodniczącego Medžlisu Azerbejdżanu Iszy Gambarowa i żołyj Vytautasowi Landsbergisowi gratulacje z okazji jego jubileuszu.

Podczas rozmowy omówiono możliwości współpracy gospodarczej obu krajów. Jednocześnie gości przekazał życzenia prezydenta Abulafia Elczibaja i jego poglądzie odrodzenia więzi między Azerbejdżanem i Litwą.

Przypominano, że takie więzi istniały i były nieźle i że do tego wydanie się przyczynił nasz Vincas Krėve, który od 1918 do 1920 roku według ówczesnych rejestrów był agentem konsularnym Litwy w Baku. Podczas rozmowy zaakcentowano, że Azerbejdżan pragnąłby zacieśnienia więzi - utworzenia przedstawicielstw. Jak powiedział przedstawiciel Azerbejdżanu, początkowo może nie byłoby to przedstawicielstwo dyplomatyczne, a tylko szczebel pośredni, np. przedstawicielstwo handlowe lub inne.

(ELTA)

Litwa zmierza do Europy

WILNO, 20 października, (ELTA). Premier Aleksandras Abišala przyjął dziś kierownika dyrektora Rady Europy Hansa Petera Furrera. Gość interesował się ugruntowaniem państwowości Litwy, sytuacją mniejszości narodowych, innymi procesami demokratyzacji państwa.

Premier zaznaczył, że duchowość Litwa nigdy nie opuszczala Europy. A zarazem rozumiemy, co jest potrzebne, abyśmy ponownie stali jej członkiem rzeczywistym. Na drodze budowy państwa prawnego poczyniono już znaczny krok, a podczas obecných wyborów do Sejmu obywateli Litwy swobodnie wyrażają prorządzące władze narodowe i będą mogli w drodze referendum przyjąć Konstytucję. Ludziom zwraca się utracenię własności, prywatyzuje mienie państwowe, liberalizowane ceny, podjęto kroki celem powstrzymania inflacji i upadku gospodarki. Stworzenie wolnego rynku i dzwignięcie gospodarki są na jednak możliwie bez pomocy krajów zachodnich i liczy się na to, że zostanie ona udzielona. Co do sytuacji mniejszości

ci narodowych premier powiedział, że na Litwie nie uchwalono ani jednej ustawy, która by je krepowała. Nikt nie jest wrogo usposobiony wobec autonomii kulturalnej i zarwiec zamieszkałych mniejszości. Uwzględnia się to w toku kształtowania nowych struktur administracyjno-terytorialnych państwa. Należy jednak zrozumieć, że władze terenowe zamieszkałych w nich mniejszości narodowych nie mogą posiadać więcej praw niż gdzie indziej na Litwie. Smutne jest, że zachodni politycy poważnie traktują niezgodę z rzeczywistością fakty w tej kwestii i zapominają, w jakich warunkach przez całe półwiecze żył i walczył o swe przetrwanie sam naród litewski.

Pan H. P. Furrer podziękował za udzielenie informacji. Spotkanie to, jak powiedział gość, było dla niego bardzo pożyteczne i jednocześnie wyraził nadzieję, że Republika Litewska już w przyszłym roku, być może, w pierwszym półroczu, mogłaby zostać członkiem rzeczywistym Rady Europy.

(ELTA)

WYBORY DO SEJMU — POD NADZOREM PARLAMENTARZYSTÓW I EKSPERTÓW ZAGRANICZNYCH

Prawdopodobnie wybory do Sejmu 25 października obserwowac będzie około 100 parlamentarzystów krajów obcych, przedstawiciele politycznych ośrodków społecznych.

Najliczniejszą będzie bodajże delegacja Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy - 10 parlamentarzystów i grupa ekspertów. Zawiadomiono, że przybędą parlamentarzyści Norwegii, Węgier, Łotwy, Estonii, Armenii, przedstawiciele rządu Kanady. W celu obserwacji wyborów przybędą też kierownicy Wspólnoty Litwinów Amerykańskich. Główna Komisja Wyborcza zpropozowała do obserwacji wyborów akredytowanych na Litwie przedstawicieli misji dyplomatycznych. Niemal obserwowatorzy przybędzie na zaproszenie partii politycznych oraz organizacji społeczno-politycznych.

Obserwatorzy odwiedzą obwodów głosowania i lokale wyborcze, spotkają się z przedstawicielami partii politycznych i organizacji, organizatorami wyborów.

Delegacja Rady Europy przygotowuje sprawozdanie Zgromadzeniu tej Rady. Między innymi będzie to miało wpływ na przyszłość Litwy do Rady Europy.

(ELTA)

Ignalińska EA: okiem specjalisty

Już od pięciu dni zatrzymamy jest drugi blok Ignalińskiej Elektrorowni Atomowej. Inżynier naczelny siłowni G. Negriwoda zakomunikował agencji ELTA, że obecnie wzrost radioaktywności nie przekracza normy.

Po zatrzymaniu bloku i chłodzeniu zamieszanięcia dokonano lustracji urządzeń. W rurze o średnicy 76 mm i grubości ścianek 4 mm, którą mieszanek wody i pary doprowadza się do separatorów, zaobserwowano pęknięcia. Dla ustalenia przyczyn usterki metal oddano do badania.

Według systemu międzynarodowego wyrażenie ocenia "się jako zero (najwyższa ocena - "nie ma niebezpieczeństwa"), powiedział G. Negriwoda.

(ELTA)

Narada w kwestiach produkcji i przedsiębiorczości

20 października odbyło się kolejne posiedzenie stałej narady da produkcji i przedsiębiorczości, powołanej na mocy rozporządzenia przewodniczącego Rady Najwyższej Vytautas Landsbergisa. Uczestniczyli w niej kierownicy stowarzyszeń banków komercyjnych, przemyślników oraz ośrodka badań ekonomicznych tego ostatniego, jak też Litewskiego Stowarzyszenia Firm Brokerskich, Litewskiego Związku Ekonomistów.

Omówiono problemy związane z wcielaniem w życie ustawy o bankructwie przedsiębiorstw, zaakcentowano per-

spektywy szkolenia menedżerów i prawników. Mówiono o możliwości reorganizacji zarządzania państwem, sprawach prywatyzacji, związanych z nadużyciami. Niezbędny jest system ustaw ekonomicznych. Omówiono również sprawy banków komercyjnych i przede wszystkim braku pomieszczeń. W związku z tym powstają dodatkowe trudności w obsłudze klientów, obcowaniu z partnerami zagranicznymi.

Na posiedzeniu przewodniczył Vytautas Landsbergis.

(ELTA)

"Zapiski więzienne" - na Pohulance

W Wilnie gościł zespół z Warszawy Teatru Ochoty. 23 października o godz. 19 w Teatrze Miejskim na Pohulance (ul. Rojskijskij, ul. Basanavičienės 13) zaprezentują "Zapiski więzienne" - monodram oparte o pamiętniki pisany w ciągu ostatnich trzech lat więźnia przemocą kardynała, Prymasa Tysiąca Siedemna Wyszyskiego, Hilaria, filozofa i moralności

katolicka są kartami tego pamiętnika. Pomyślnie przeniesienia jego na scenę należy do Jana Machulskiego, aktora reżysera, zwycięzcy i kierownika (wespół z żoną Halina) Teatru Ochoty.

Warto zaznaczyć, że "Zapiski więzienne" z ogromnym powodzeniem grane były na scenach polskich, a także Wielkiej Brytanii. Teraz widzowie Solecznik,

Ejczysek, Mejszagoly będą mogli się zapoznać z tym wybitnym dziełem. Przypominamy, że wileńszczanie mają okazję obejrzeć "Zapiski" w najbliższym piątek. Bilety można nabyć u pani Apolonii Skakowskiej w ZG ZPL, która jest organizatorem pobytu i opiekunką warszawskiej trupy, ewentualnie przed spektaklem w kasie teatru na Pohulance.

Inf. wt.

Wybory-92

Czy nie za trudny sprawdzian dla wyborców?

REPLIKA

25 października, w niedzielę, odbędą się wybory do odrodzonego Sejmu Republiki Litewskiej oraz referendum w kwestii Konstytucji RL. Na karcie do głosowania w swoim okręgu wyborczym ludzie ujrzą nazwy 17 partii, ruchów społeczno-politycznych i koalicji. Nazw aż 17, natomiast obywateli na wybrać jedną. Czy każdy potrafi to uczynić?

Nawet młoda osoba, nieznająca języka litewskiego podrapie się w głowę, na kogo oddać głos. Dlaczego podkreślam „znając język litewski”? Otóż dlatego, że — jak powiedziałem się w Główniej Komisji Wyborczej — obie karty do głosowania będą wyłącznie w języku państwowym, czyli litewskim. Jak sobie poradzą ci, którzy nie znają języka litewskiego? Czyżby Główna Komisja Wyborcza nie wiedziała, że połowa mieszkańców Wilna, to nie-Litwini, a na Wileńszczyźnie ten odsetek jest jeszcze wyższy i panuje raczej nagianna niezajomość tego języka? W republice wszak 20 proc. mieszkańców to nie-Litwini, a wiadomo na jakim poziomie dotąd było nauczanie litewskiego.

Nawiasem mówiąc, jeszcze podczas ostatniego referendum karty do głosowania były w trzech językach: po litewsku, po polsku i po rosyjsku. Czyżby ktoś, kto decydował o obecných skomplikowanych wyborach już w niepodległej Republice Litewskiej, robił to na przekór? I w jakim celu?

A swoją drogą, obecni kandydaci do Sejmu, którzy kależą język polski, kochający z przeszłymi wyborcami w ich ojczystym języku, nie a nie nie mówią o tym, z jakimi problemami zetknę się mieszkancie Wileńszczyzny podczas głosowania. Milczy o tym również Departament

ment Narodowości przy Rządzie Republiki Litewskiej, a także formalnie jeszcze istniejąca frakcja polska parlamentu.

Jeżeli głosując na postów do Sejmu wyborca jakos tam określi się według nazwisk kandydatów na kartach wyborczych, ale jak może głosować „za” czy „przeciwko” nowej Konstytucji RL, skoro jej treści nie rozumie, bowiem plakaty z tekstem projektu Ustawy Zasadniczej RL, zgodnie z decyzją Główniej Komisji Wyborczej, w punktach głosowania będą wywieszane wyłącznie w języku litewskim. Czyżby Główniej Komisji Wyborczej zależało na tym, aby pozbawić część wyborców możliwości świadomego wyrażenia swej woli podczas referendum oraz wyborów do Sejmu, ewentualnie zniechęcić wyborców do udziału w głosowaniu? A może udział w wyborach oraz referendum ma się stać jednocześnie sprawdzianem znajomości języka litewskiego? W takim razie czy za trudny to będzie egzamin dla wyborców? I jeszcze jedno pytanie w związku z tym się nasuwa: w Główniej Komisji Wyborczej jest przedstawiciel ZPL Stefan Świłtikowski. Nie wpłynął, albo też nie mógł wpłynąć, (został dokonywany później) na podjęcie przez komisję rozsądnej decyzji w tej sprawie, ale też nie poinformowano społeczności o tym, że taka niekorzystna dla mniejszości narodowych decyzja przez komisję została podjęta. Przecież wiedząc o tym w czas, zgodnie z ustawodawstwem RL, decyzję Główniej Komisji Wyborczej można byłoby zaskarżyć w Sądzie Najwyższym Republiki Litewskiej. Obecnie już jest na to za późno.

Józef SZOSTAKOWSKI

Do Głównej Komisji Wyborczej Republiki Litewskiej

Uchwała Głównej Komisji Wyborczej, aby przedstawić wyborcom zycioray kandydatów, karty do głosowania i teksty projektu Konstytucji wyłącznie w języku litewskim budzi nasze zaniepokojenie. Jak wiadomo, są minimalne wymagania co do znajomości języka litewskiego nawet wobec osób, których praca związana jest z obsługą mieszkańców.

Budzi obawy to, czy obywatele Litwy narodowości nielitewskiej najwystarczająco znający język państwowy i nie posiadają

odpowiednich tekstów w językach polskich i rosyjskim będą mogli świadomie wyrazić swą wolę na wyborach i szczególnie referendum w sprawie Konstytucji. Może być to potraktowane również jako naruszenie ustawy o mniejszościach narodowych.

Prosimy o bezwzględne podjęcie kroków, aby zycioray kandydatów, karty do głosowania oraz teksty Konstytucji zostały przedstawione wyborcom również w językach polskim i rosyjskim.

Deputowani do Rady Najwyższej Republiki Litewskiej
Zbigniew BALCEWICZ,
Czesław OKINCYZ
Wilno, 20 października 1992 r.

Wręcono kopie dokumentów o zbrodniach NKWD

Prezydent RP Lech Wałęsa przyjął osobistego wysłannika prezydenta Rosji Borysa Jelcyna...

Profesor Pichoja przedstawił prezydentowi RP historię całej zgromadzonej dokumentacji...

1. Wyciąg z postanowienia Biura Politycznego KC WKP(b) — sprawa NKWD ZSRZ;

do dzisiaj są w niektórych środowiskach. Dlatego szczególnie dziękuję prezydentowi Jelcynowi...

1. Wyciąg z postanowienia Biura Politycznego KC WKP(b) — sprawa NKWD ZSRZ;

1. O piśmie do MSZ Anglii w związku z kampanią antyradziecką wokół tak zwanej „sprawy katyńskiej”;

4. O sposobach przeciwdziałania propagandzie zachodniej w związku z tak zwaną „sprawą katyńską”;

12. O kierunkach wizyty w ZSRR ministra spraw zagranicznych RP K. Skubiszewskiego;

Oświadczenie

AMBASADY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ W WILNIE

W związku z pojawiającymi się w środkach masowego przekazu informacjami, jakoby część dokumentów...

H. SUCHOCKA: POLITYKA ZAGRANICZNA POWINNA BYĆ REALNA

po 1944 roku żadnych dokumentów z terenu odkopano...

ZE ŚWIATA
NOWINY - WIADOMOŚCI

Były prezydent ZSRR wiedział o tragedii katyńskiej

MOSKWA (ITAR — TASS — ELTA). Do służby prasowej prezydenta Rosji zwrócił się dziennikarz polscy o dodatkowe wyjaśnienie...

chałta Gorbaczowa z 22 lutego 1990 r. Nazywa się ono „Dodatkowe dane o tragedii katyńskiej”...

nie „Jak i kiedy poinformować społeczeństwo polskie i Związek Sowiecki o tym wniosku”...

POKOJOWA NAGRODA NOBLA — INDIANCE

OSLO (Reuter—ELTA). Lider gwatemalskich Indian i bojownicy o prawa tubylczej ludności...

uciskani są od 500 lat, czyli od chwili odkrycia lądu w październiku 1492 r.

P. GRACZIOW O WOJSKACH W KRAJACH BAŁTYCKICH

Jednostki armii rosyjskiej, stacjonujące w krajach bałtyckich, stały się tam „cichym zakładnikiem”...

rytorium tych państw, nie mówią już o ćwiczeniach. Zatem wojskowy rosyjski są zamknięte w swych garnizonach...

Bluznierzstwo

Władimir Maksimow, redaktor rosyjskiego kwartalnika „Kontynent”, ukazującego się od 1974 r. w Paryżu...

skiej prasy wynika jednakże, iż dokumenty zostały wręcone Borysowi Jelcynowi przez Michaiła Gorbaczowa...

To mógł być gest wielki

Korespondent „Gazety Wyborczej” w Moskwie Leon Bojko komentuje:

ZDROWIE KANDYDATÓW NA PREZDYNTA USA

WASZYNGTON (NTB—ELTA). Rozpoczął się ostatni etap kampanii wyborczej w USA...

głuczne, jednakże to nie jest niebezpieczny. Clinton nigdy nie palił papierosów, nigdy nie odwiedzał psychiatrów...

Grzegorz DOBIECKI
Paryż „Gazeta Wyborcza” z dn. 17-18 października

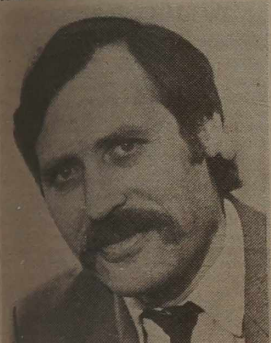
Leon BOJKO

RÓWNE PRAWA DLA WSZYSTKICH!

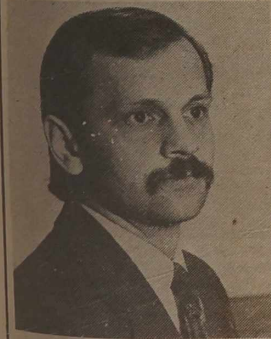
KANDYDACY ZWIĄZKU POLAKÓW NA
LITWIE W OKRĘGACH
JEDNOMANDATOWYCH



Szytwincko - wileński okręg wyborczy nr 55
Jan MINCEWICZ. Nauczyciel Nlemen-
czyńskiej Szkoły Średniej. Prezes Związku
Polaków na Litwie.



Wileńsko - trocki okręg wyborczy nr 57
Ryszard MACIEJKIANIEC. Deputowany
do Rady Najwyższej Republiki Litewskiej.
Członek Zarządu Głównego ZPL.



Wareńsko - ejszyski okręg wyborczy nr
70
Józef RYBAK. Redaktor polskiego wy-
dania „Szalczy”. Wiceprezes Sołecznickiego
Zarządu Rejonowego ZPL.



Wileńsko - sołeczniczki okręg wyborczy
nr 56
Zbigniew SIEMIENOWICZ. Chirurg So-
łeczniczkiego Szpitala Rejonowego.

Związek Polaków na Litwie Lista nr 7

Nasze cele:

- POPRAWA SYTUACJI GOSPODARZEJ LITWY POPRZEC
ODBUWÓW TRADYCYJNYCH I NAWIĄZANIE NOWYCH KON-
TAKTÓW GOSPODARCZYCH Z KRAJAMI SĄSIEDNIMI,
- REALNY SAMORZĄD NA WILEŃSZCZYźnie JAKO ZWAR-
TEJ JEDNOSTCE ADMINISTRACYJNEJ,
- CAŁKOWITY I BEZWARUNKOWY ZWROT ZIEMI I MIE-
NIA PRAWOWITYM WŁAŚCICIEŁOM,
- REALNE GWARANCJE PRAW MNIEJSZOŚCI NARODO-
WYCH.

Lista nr 7

1. Ryszard Maciejkianiec
2. Jan Mincewicz
3. Artur Płokszto
4. Józef Rybak
5. Zbigniew Siemienowicz
6. Zygmunt Zdanowicz
7. Maria Matusiewicz
8. Zdzisław Palewicz
9. Mieczysław Borusewicz
10. Marlan Grydziusko
11. Waldemar Tomaszewski

12. Bronisława Śliwka
13. Genowefa Praniewicz
14. Stanisław Majewski
15. Jan-Edward Jaszczanin
16. Jan Zacharzewski
17. Waleryna Subocz
18. Stanisław Olszewski
19. Zygmunt Lachowicz
20. Zofia Griaznowa
21. Paulina Lipowicz
22. Feliks Konecki
23. Jan Markowicz
24. Stanisław Korczyński
25. Jerzy Sosno.

Kilka pytań do kandydatów

1. Niekörtzy wyborcy nie mają zamiaru głosować uważając, że wy-
borcy nic nie zmieniają. Co Pan na
to?

Jan Mincewicz: Podczas poprze-
dnych wyborów zdarzało się niejed-
nokrotnie, że kandydat wybierany
był przewagą jednego głosu. Gdy-
by zabrakło tego jednego głosu,
nie przeszedłby. Czujmy więc oby-
watelską i moralną odpowiedzial-
ność, niech każdy sobie uświadomi,
że być może jego głos będzie de-
cydujący. Niezyczą nam siły
chca (a nawet agitują), żebyśmy nie
poszli głosować. Nie reagujmy na
prowokację. Pamiętajmy: nie wy-
bierzemy swego, wybiorą dla nas
cudzezo.

2. Jakże ma znaczenie ilość pos-
łów reprezentujących Związek Pol-
aków na Litwie w przyszłym Sej-
mie?

Ryszard Maciejkianiec: Decydu-
jąca. Nikt nie będzie się liczył z
paroma posłami. Jeśli będzie nas
więcej, nasze głosy będą się liczyć,
można wówczas wejść w koalicję z
tymi ugrupowaniami, które popra-
na przy rozstrzygnięciu naszych
problemów. Zasada jest ogólna —
liczy się siła.

3. Na kogo mają głosować Pola-
cy w tych jednomandatowych ok-
ręgach w Wilnie, gdzie nie ma kan-
dydatów od ZPL?

Artur Płokszto: Są litewskie par-
tie, z którymi możemy znaleźć
wspólny język. są i takie, z który-
mi dotychczas to się nie udało. Nie-
przychylnie nam są partie prawic-
owe. Najłatwiej znaleźć poparcie
wśród socjaldemokratów i libera-
łów. Proponuję głosować na kan-
dydatów z tych partii. Na drugiej

karcie wyborczej, w okręgu wielo-
mandatowym, głosujemy oczywiście
na Związek Polaków na Litwie. lista
nr 7.

4. Jak Pan uważa, czy uda się
przyjąć w Sejmie korzystny dla Pol-
aków nowy podział administracyj-
ny Litwy?

Józef Rybak: Przede wszystkim
na przeprowadzenie takiej reformy
są potrzebne duże pieniądze, któ-
rych nie mamy. Natomiast, jeśli
dojdzie do takiej reformy, duże
znaczenie ma to, jak silna będzie
nasza frakcja w parlamencie. Siła
frakcji zależy od ilości posłów.

5. Kogo widziałby Pan jako pre-
zydenta Litwy?

Zbigniew Siemienowicz: Prezy-
dentem Republiki Litewskiej powi-
nien zostać człowiek, jednoczący
wszystkich obywateli Litwy. Nie
może nim zostać polityk antagoniz-
ujący poszczególne grupy społe-
czne czy też narodowości zamiesz-
kujące ten kraj. Vytautas Lands-
bergis dlatego nie jest odpowied-
nym kandydatem na ten urząd.

6. Jest blokowana polska telewi-
zja. Jaka byłaby na to recepta?

Zygmunt Zdanowicz: Rząd musi
zaprzestać tworzenia i finansowa-
nia struktur, mających wyraźny
polityczny charakter. Faktycznie
przynosi to skutek odwrotny do
zamierzonego, w dodatku pozbawia
widza możliwości wyboru. Tak ma-
ły kraj, jak Litwa, w tak trudnej
obecnie sytuacji gospodarczej nie
może pozwolić sobie na tworzenie i
finansowanie aż trzech programów
telewizyjnych. Tym bardziej że ci,
którzy za to placą (czy podatnicy!)
wcale sobie tego nie życzą.

**Wyborco, pamiętaj!
Nie wybierzesz Ty,
wybiorą za Ciebie!**

KANDYDACY ZWIĄZKU POLAKÓW NA
LITWIE W OKRĘGACH
JEDNOMANDATOWYCH



Nowowiejski okręg wyborczy nr 10
Maria MATUSIEWICZ. Nauczycielka Wi-
leńskiej Szkoły Średniej nr 32. Prezes To-
warzystwa Języka Białoruskiego im. F.
Skoryuy.



Trocki okręg wyborczy nr 58
Jan ZACHARZEWSKI. Kanclerz Zarządu
Głównego ZPL. Prezes Trockiego Zarządu
Rejonowego ZPL, członek ZG ZPL.



Molecko - święciański okręg wyborczy
nr 54
Waleryna SUBOCZ. Deputowana do
Rady Najwyższej Republiki Litewskiej.
Członek Święciańskiego Zarządu Rejonowe-
go.

Szanowny wyborco!

Po przyjeździe do lokalu wyborczego
otrzymasz trzy karty do głosowania.
Dwie z nich przeznaczone są do gło-
sowania w wyborach do Sejmu, jedna do
głosowania w referendum w sprawie
Konstytucji. Na pierwszej będzie kilka
nazwisk kandydatów, oznaczasz na niej
znakiem x nazwisko kandydata — od
Związku Polaków na Litwie. Na drugiej
jest spis 17 partii politycznych startu-
jących w wyborach. Na tej karcie
znakiem x oznaczasz numer 7, jest to
lista Związku Polaków na Litwie.

Pracować w zgodzie dla dobra lepszej przyszłości

Premier Aleksandras Aibšala w swym godzinnym wystąpieniu telewizyjnym w ubiegłą sobotę wieczorem przeanalizował sytuację gospodarczą Litwy i odpowiedział na najbardziej palące pytania: jak przetrwać tę zimą, powstrzymać inflację i upadek produkcji oraz wrzeszcz jak posuwać do lepszego życia nas wszystkich we własnym wolnym państwie.

Premier odnotował, że tymczasowo pieniądze — talony funkcjonują normalnie i trzeba im zaufać. Lit wprowadziły wtedy, gdy będą warunki, aby uczynić go mocną walutą. W gorączce kampanii wyborczej dużo mówi się o trudnościach i próbuje się twierdzić, że nie byłoby ich, gdyby u steru władzy stanęli inni ludzie. Ale nie wyklucza się, że już od połowy roku w Rosji nie przestąga się wcześniej zawartych umów w sprawie cen sprzedawanej Litwie ropy naftowej, gazu. Zo-stały one podniesione do poziomu światowego, a Litwa pozostała „przywiązana” do ropociągów i gazociągów Rosji, nie mamy bowiem możliwości technicznych, aby sprowadzać te surowce z innych miejsc. Nie mając terminalu naftowego nie możemy wybrać innego dostawcy. Trzeba się liczyć z motopolem Rosji, który wykorzystuje się również do nacisku politycznego.

Od 1 października za tonę ropy naftowej płacimy po 125 dolarów (może uda się jeszcze nieco wytażować), a za tysiąc metrów sześciennych gazu (dostawa jego zwiększono) 75 lub 85 dolarów. Na talony są to ogromne sumy, państwo zaś może sprzedać nośniki energii za tyle, ile — samo za nie płać. Wy-datków ludności na energię elektryczną i ogrzewanie mieszkań zakłady przemysłowe nie mogą pokrywać nawet w części, jak

było wcześniej, gdyż wtedy zbankrutowałyby. Po drugie, mieszkańcy nie są w stanie płacić tyle za usługi komunalne. Nie one kosztują przerożyć. Na przykład, cena jednego kilowata elektryczności — 5,4 talona, gorąca woda na jedną osobę miesięcznie będzie kosztowała 129,5 gazu — 196, a za ogrzewanie jednego metra kwadratowego trzeba będzie płacić 12,6 talona. Utrzymanie trzypokojowego mieszkania dla 3-osobowej rodziny — prócz ciepła — za telefon i inne usługi, będzie kosztowało około 2 tys. talona. W celu oszczędniejszego wykorzystania, w mieszkaniach przewiduje się utrzymanie temperatury plus 13 stopni, ograniczenie dostaw gorącej wody. Gdyby ludzie jeszcze oszczędzali również energię elektryczną, to także mieszkanie kosztowałoby miesięcznie około 1500 talona.

Dla wielu ludzi, powiedział premier, to również będzie zbyt drogie. Dlatego rząd dla mieszkańców wymagających szczególnej troski społecznej, chociaż takich jest bardzo wielu, przearczył pomoc z budżetu — około 1,5 mld talona miesięcznie. Do 15 kategorii powinni się zaliczać ci, którym z wyodrębnienia, po potrąceniu podatków, nie zostaje 4 tys. talona. Jeżeli rodzice mający takie dochody (objętych otrzymują 8.000 ta-lona) i utrzymują dziecko — to im miesięcznie dodatkowo wypłacą się 1.600, jeżeli dwoje dzieci — 3.200, jeżeli troje — 4.800 talona. Jeżeli w rodzinie pracuje jedna osoba i jej miesięczne dochody wynoszą tylko 2.000 talona, to będzie się jej wypłacać jeszcze 800 ta-lona, jeżeli taka osoba ma kogoś na utrzymaniu — to 2.400 talona itp. Przewidziano również inne przypadki stosowania dodatkowych wypłat. Zostanie

ustalony taki tryb, aby za tę pieniądze przede wszystkim opłacano mieszkanie.

Nowe ceny za energię elektryczną i ogrzewanie mieszkań będą obowiązywały od 1 listopada i dodatkowo opłaty będą stosowane od początku tego miesiąca. Jednocześnie premier, przestrzegając tych kierowników przedsiębiorstw, którzy mają pieniądze i unikają płacenia za elektryczność, ciepło, gorącą wodę, gaz. We wszystkich przypadkach trzeba koniecznie znaleźć środki na rozliczenie się z energetykami. Jest również jasne, powiedział A. Aibšala, że będą przedsiębiorstwa ważne dla gospodarki Litwy, które trzeba będzie wesprzeć finansowo. Przewiduje się przeznaczyć im miesięcznie około 1 mld talona. Niestety, w tym roku nie zrobimy tyle pieniędzy, ile konieczne jest w wsparcie dla ludzi i przedsiębiorstw. Dlatego rząd, chociaż bardzo niechętnie, decyduje się na to, aby na te cele przeznaczyć około 4 proc. z ulgowych kredytów przewidzianych dla Litwy z Międzynarodowego Funduszu Walutowego — około 20 mln dolarów USA, spodziewając się, że takie kredyty będą używane.

Wstrzymanie inflacji i pobudzenie produkcji wszelkimi możliwymi sposobami, zaakcentował premier, zmusza do ograniczenia wygórowanych. W ciągu co najmniej dwóch miesięcy nie będą one podnoszone dla pracowników instytucji budżetowych. Pocięzić się można chyba tym, że nie grozi im bezrobocie. W sferze produkcyjnej w listopadzie wynagrodzenia ewentualnie można będzie nieco podnieść tam, gdzie poprzez wydajność pracy realnie wzrosła produkcja. Rząd skorzysta również z prawa obniżenia wynagrodzeń pracownikom produkcji tam, gdzie wynagrodzenia są nadmier-

nie duże, a ceny produkcji podstawowe wysokie. Spodziewane jest, że kierownicy takich przedsiębiorstw sami wprowadzą niezbędny porządek.

Na wsi są wielkie trudności, ale nie takie, jak niektórzy próbują przedstawić. Tam, gdzie ludzie chcieli, gdzie nikt im nie przeszkadzał, gospodarze i spółki doprowadzili do porządku swe sprawy, normalnie pracują i pokonują trudności. Rząd spodziewa się udoskonalić reformę rolną i ma ona przebiegać sprawnie. Jednakże niedopuszczalne jest, aby w spółkach nie کارiono bydła. Taki nieporządek nie może daleki trwać. Lepiej byłoby być, utrzymać wspólne, a jeżeli nie ma innego wyjścia, to trzeba je przekazać ludziom i koniecznie zachować. Najważniejsze — to nie kłóść, unikać konfliktów, porozumiewać się i przetrwać.

Gospodarność konieczna jest wszędzie, gdyż zima ta będzie najbardziej nieprzyjemna, powiedział premier. Myśląc nie tylko o sobie, ale o wszystkich na Litwie i uświadamiącej odpowiedzialność za przyszłość, powinniśmy być gotowi do zniesienia wszystkich trudności. Oszczędzić jednak wszędzie, nie możemy pozwolić, aby zostało osłabione bezpieczeństwo państwa, abyśmy w jakimś zamieszaniu nie staliśmy się jak te liście miotane przez wiatr. Dlatego na potrzeby bezpieczeństwa państwa należy przeznaczyć właśnie tyle środków, ile jest konieczne. Nie możemy być państwem zamkniętym. Pragąć mieć dobre stosunki z zagranicą i pomoc tych krajów, nie możemy też unikać niedozwolonych wydatków na rozwój współpracy międzynarodowej. Odpłaca się to wielokrotnie. Niemniej do lepszego, za-możniejszego życia powinniśmy zmierzać własną pracą.

(ELTA)

Konstytucja

Głosiciele Karty Demokratycznej Litwy po dogłębnym studium referendonalnego projektu Konstytucji, uważają za swój obowiązek powiedzieć, co następuje:

— podca opracowany tego projektu naruszono zasady demokracji; Konstytucja powinna być aktem głoszonego przez wolnych ludzi, a nie przez władzę granicę, nie państwomocnictw; w proponowanym projekcie władza i państwo wskazują ludziom granice swa wolności i praw;

— projekt ten w istocie nie gwarantuje człowiekowi wolności i praw, w tym prawa własności; we wszystkich artykułach drugiego rozdziału są zastrzeżenia, w istocie anulujące treść deklarowanej wolności i prawa; zamiast pożądanego sformułowania „żadna ustawa nie może ograniczać wolności ludzkiego człowieka”, w projekcie a) prawnie legalizuje się ograniczenia wolności i praw;

— w myśl tego projektu prezydent, nawet nie mający prawa do wydawania normalnych aktów, staje się faktycznym karownikiem kraju, mogącym o debrać większości parlamentarnej prawo do pełnienia władzy wykonawczej;

— projekt jest niepełnoważnością pod względem logicznym, ogłaszając Konstytucję jako całościową i stosowaną bezpodłdnio (artykuł 6), w większości artykułów opiera się na nieistniejących dotychczas ustawach o nieznanym treści.

— Wszyscy, którzy głoszą o tym projektem Konstytucji, powinni uświadomić sobie, że po jej przyjęciu, w przyszłości można będzie legalnie ograniczyć wolności i prawa człowieka.

Ričardas GAVELIS,
Valdemaras KUKULAS,
Arvydas JUOZAITIS,
Arvydas SLOGERIS

Potrzebni ludzie, czy niezbędni specjaliści?

Ten artykuł, jak wiele innych artykułów gazetowych, zrodził się z listu czytelników. Listu, a dokładniej — skargi. Ludzie poczuli się skrzywdzeni. Nie wiem, czy pisali do redakcji z myślą, że te krzywdy naprawi. Dziś jakże trudno o taką skuteczność. Jednak krzywdy ludzkiej nie chcemy zostawić przemlczanej. Ale na początku zapoznajmy się z listem:

„My, rodzice uczniów Szumskiej Szkoły Dziewięcioletniej w rejonie wileńskim prosimy, sżownik redakcję, wytłumaczyć, dlaczego język niemiecki w polskich klasach nauczycielka prowadzi w języku rosyjskim (tzn. tłumaczy). Wychodziło to, że z jednego języka obcego tłumaczy na inny język obcy.

Posłamy swemu dziecku do polskich klas i zjemy, by dobrze znały swój język ojczysty. Czy to dalszy ciąg procesu rusyfikacji? Dzieci nasze mają z tego powodu trudności. Chcielibyśmy i żądamy, by słowniczki z języka niemieckiego były z tłumaczeniem polskim.

I jeszcze jedna sprawa. Z ogromnym zdziwieniem i niezrozumieniem mieszkańcy Szumskiej przyjęli fakt, że wybudowany tego roku domek alytuski został oddany przyjeźdnym nauczycielom. Znamy warunki mieszkaniowe naszych nauczycieli, którzy całe swe życie oddali dziełom i szkole. Mieszkają naprawdę w trudnych warunkach, a niektórzy nawet wynajmują pokoje. Cała okolica nie może zrozumieć, jak to się stało. Chcemy sprawiedliwości. Wiemy, że ci lu-

dzie, którym oddano nowy domek, mają mieszkania w Wilnie. Więc dlaczego nie mogą dojeżdżać, tak jak inni nauczyciele? Bardzo prosimy dać odpowiedzi na te nasze pytania, wytłumaczyć, czy takie prawa teraz są”. Podpisane przez 30 osób.

Jakże często dziś, tak zresztą jak i za dawnych czasów, ludzie niepewni są swych praw, jakże zagubieni w poszukiwaniu sprawiedliwości i prawdy. Szukając odpowiedzi na postawione przez czytelników pytanie, zdawałom do kierowniczki wydziału kultury i oświaty rejonu wileńskiego Dangule SABIENE. Przypnam, pani Sabiene w zasadzie nie chciała ze mną rozmawiać. Ale mniejsza z tym. Ważniejsze jest to, że pani Sabiene faktem skarczenia się ludzi wcale nie przejmując. Jest też zdania, że w Szumsku dzieł w dostatecznej mierze znają język rosyjski; by uczyć się języka obcego po rosyjsku. Jej zdaniem, o wiele jest lepiej, gdy nauczyciel doskonale włada językiem obcym, niżby żał polski, a obcy może słabiej. Na moje pytanie o los tzw. domku alytuskiego, odpowiedź była krótka: jest decyzja ministerstwa o przydzieleniu takich domków w Litwie Wschodniej lituanistom oraz nauczycielom szkół litewskich. Ośmielniam się zapytać, że tak może brzmieć rządowa myśl owojąca bądź co

bądź przydzielania dachu nad głową. Ale zostalam ostro osadzona. że nic w tym nie ma dziwnego, bowiem właśnie takich specjalistów w rejonie brak. Owszem, ale brak też jest nauczycieli innych przedmiotów i to też jest faktem. Jako że moje pytania faktycznie zostały bez odpowiedzi, więc pojechałam do Szumskiej Szumskiej — ciche miłe osiedle. Szkoła też, choć już nimała lat licząca — czysta, miłutka. Ludzie — spokojni, nauczyciele — w większości pracujący tu od dziesięcioleci — kolejąca na mieszkanie, kto się o nie ubiega. Jak się okazuje, są to: nauczycielka matematyki Leokadia Smyk, pracująca w Szumsku od lat dziesięciu a mieszkająca kątem u gospodarza. Teraz ma otrzymać także „kąć” w budynku byłej rady gminnej. Okazuje też swego mieszkania Władysława Szerbucba. Pracuje w tej szkole ponad 30 lat. Mieszkał dotychczas w jednym pokójku, nawet bez kuchni. Jej rodzina to: syn, córka i wnuk. Jest też w tej kolekcje Maria Szwabowicz, nauczycielka klas początkowych. Ona również oddała też szkołę 30 lat swego trudku nauczycielskiego, a mieszkała w wylgotnym, starym mieszkaniu. Dziś proponuje się im nowe „kąty” w już wspomnianym domku byłej rady gminnej. Na kolejce też

jest rodzina Zienkiewiczów: żona, dyrektorka — Janina Zienkiewicz pracuje tu 22 rok; mąż Józef Zienkiewicz, nauczyciel geografii i chemii jest w Szumsku od ponad 30 lat. Zajmują mieszkanie w sfatygowanym domku kilkunastoletnim z bardzo kłopotliwymi sąsiedziami. To właśnie rodzinie dyrektorki obiecywano ten domek alytuski. Ludzie w Szumsku pamiętają, że od władz rejonu otrzymała mieszkanie jedynie jedna nauczycielka, Zofia Sobol, posiadająca tytuł zastuszonego nauczyciela. A mieszkanie dostała po wielu latach będąc już na emeryturze. Do-brze wiedzą też ludzie, że od około 30 lat pracująca ta Anna Mikulska przez dłuższy okres wynajmowała mieszkanie, a teraz dojeżdża z Wilna codziennie pogiciem przepelnionym do granic możliwości. Tak samo dojeżdża w ciągu trzech lat Ona Pa-liulene — nauczycielka, a od tego roku kierownik początkowej szkoły litewskiej. Ta dzielna nauczycielka, mającą lekcie też w polskoro-syjskiej szkole, też tego roku ma jedynie przyobiecany pokój.

Oto tak „lukusowo” mają nauczyciele w Szumsku. A 1 września br na mocy zarządzenia kierownika wydziału kultury i oświaty rejonu wileńskiego do Szumskiej Szkoły Dziewięcioletniej skie-

rowani są państwo Vilhelma oraz Vladislovas ANDREJAUSKASOVIE. Pani Vilhelma jest specjalistką od języka niemieckiego, zaś pan Vladislovas jest lituanistą. Oboje mają 4 lata do emerytury. Dla tych państwa właśnie przekazuje się klucze od nowo zbudowanego 5-pokojowego domu alytuskiego. Przeglądam księzkę pracy pani Vilhelmy. W szkole oddawała jedynie praktykę pedagogiczną, następnie zaś pracowała w biurze konstrukcyjnym, na uniwersytecie, jako inżynier i kierownik gospodarczy w Wileńskim Kombinate Złobowym. Stamtąd w 1991 roku została zwolniona z powodu redukcji etatu. Na stopień przez pół roku pracowała w redakcji problemowo-socjologicznych i informacyjnych Telewizji Litwy Wschodniej. Aż do 1 września.

Pan Vladislovas na początku swej kariery (a był to rok 1961) był dyrektorem szkoły, a już w 1963 — pracownikiem rejonowego komitetu partii, następnie zatrudniam się na katedrze dydaktycznej i historycznego materializmu na Uniwersytecie Wileńskim. Był też inspektorem w Państwowym Komitecie Szkolnictwa Specjalnego i Zawodowego od nauk społecznych. Był zarówno inżynierem, jak i wykładowcą do-

(Dokończenie na str. 5)



LIEUVOS AIDAS

○ Tydzień ten obfitywał w materiały wrażeń przedwyborcze. A walka przedwyborcza, jak wiadomo, jest bezwzględna. Holdując zasadzie obiektywizmu przedrukujemy fragmenty niektórych artykułów bez komentarzy. Za prawdziwość ich ponosi odpowiedzialność publikacja źródła. „Będzie K. Motieka niepotrzebny Sejm” (14 października, pomijamy przytoczone fakty z życia osobistego).

Te stare historie, jak Kazimieras Motieka utracił, potem znowu odzyskał legitymację partii komunistycznej, aby w 1989 roku znowu mógł demonstracyjnie pognać się z KC KP („Ostatecznie wyzstąpiłem z partii”) — może nawet się zatrudnił. Dziś gazety ponownie zwracają uwagę na K. Motiekę, „Kauno aidas” (26 sierpnia 1992 r.) krytykował go jako byłego sędziego śledczego do spraw specjalnych w latach 1955—1957, który przyznał się do sprawy Ramauskauskas-Vanagasa. „Respublika” podejmująca się reklamowanie wszystkich „centrowców” odmalowała obecny portret K. Motieki różnymi barwami słodkiego wina deserowego. (..)

W latach 1988—1989 w Radzie Sejmu Sajudis K. Motieka był radykałem, po wyborach do RN przyłożył się do tworzenia Partii Niepodległości. Gdy odstepcy w RN dopomogli w ukstałowaniu się lewicowej większości, K. Motieka oskarżył V. Landsbergisa (gdy ten wyjechał za granicę) o przygotowanie podziału i przewrotu, pozostając zastępcą przewodniczącego, przeszedł do tej większości. Tak właśnie powiedział przez radio: „Będę z tymi, których jest większość”. Więc nie dziwnego, że w tym czasie chętnie zaczął odpowiadać na pytania gazet lewicowych, czy nie zgodziłby się zostać przewodniczącym RN. Przebieg raz już przydzielili sobie wszystkie funkcje RN. Jasne jest tylko jedno, że nie potwierdził się nadzieje wyborców Litwy sprzed wyborów 1990 r., dotyczące reformy praworządności i odbudowy sprawliwości, związane z nazwiskiem K. Motieki.

Dziś jest on na liście Ruchu Centrum obok M. Laurinkasa, P. Ozolasa, E. Bičkusauska, P. Valietikunasa, S. Kašauska, A. Gramada, J. L. Tapinasa. Gły nie udało się utworzyć Partii Centrum, „grupa towarzyszy” popóźnienie zarejestrowała ruch. To nieważne, że „rusza się” tylko około 70 osób, a ważne jest to, że „grupa towarzyszy” na liście figuruje jako pierwsza. „Centrum” to taka piękna nazwa. Może skusi wyborców?!

○ Niejaką Arunas Petronis (pseudonim) oskarża o kryzys energetyczny wyłącznie ministra energetyki L. Ašmantasa. Argumenty?

„Dlaczego energetycy wspólnie z Ministerstwem Zdrowia nie przewidzieli działań w warunkach ekstremalnych i nie przygotowali się do tego? Do ogrzewania operacyjnych i innych ważnych pomieszczeń można używać grzejników elektrycznych 3—5 kW, a gdyby były one typu akumulacyjnego i pracowały tylko w nocy, gdy elektryczność kosztuje zaledwie 2 talony za kW, to ciepło tych piecyków elektrycznych byłoby tańsze od ciepła dostarczonego w sposób scentralizowany w sieci ciepłych”. Dlaczego przy szpitalach nie instalowano niewielkich akumulacyjno-elektrodowych kotłowni, wykorzystujących tanią elektryczność nocną? Takie kotłownie działają na wsi, ogrzewają budynki produkcyjne i mieszkalne. Takie kotłownie musiały powstać przy szpitalach. Ale energetycy forsowali budowę Kaišiadorskiej Elektrowni Szczytowo-Pompowej, podajając, że w nocy mamy nadmiar elektryczności i nie wiemy co z nią robić. Duże szpitale pozostawiono bez autonomicznych źródeł ciepła. To przestępstwo.

Zakładem przy szpitalach nie było instalowane niewielkich akumulacyjno-elektrodowych kotłowni, wykorzystujących tanią elektryczność nocną? Takie kotłownie działają na wsi, ogrzewają budynki produkcyjne i mieszkalne. Takie kotłownie musiały powstać przy szpitalach. Ale energetycy forsowali budowę Kaišiadorskiej Elektrowni Szczytowo-Pompowej, podajając, że w nocy mamy nadmiar elektryczności i nie wiemy co z nią robić. Duże szpitale pozostawiono bez autonomicznych źródeł ciepła. To przestępstwo.

Zakładem przy szpitalach nie było instalowane niewielkich akumulacyjno-elektrodowych kotłowni, wykorzystujących tanią elektryczność nocną? Takie kotłownie działają na wsi, ogrzewają budynki produkcyjne i mieszkalne. Takie kotłownie musiały powstać przy szpitalach. Ale energetycy forsowali budowę Kaišiadorskiej Elektrowni Szczytowo-Pompowej, podajając, że w nocy mamy nadmiar elektryczności i nie wiemy co z nią robić. Duże szpitale pozostawiono bez autonomicznych źródeł ciepła. To przestępstwo.

wszego sekretarza KPL w Wilnie. Nie trzeba było długo czekać na działalność tej kadry. (..)

○ W numerze z 16 października „Žiema wojna” — wywiad z Vytautasem Landsbergisem.

„— W przednim wyborów tygodniu, które w RN głosowały stale razem, jednakże zaprzeczyły, że są sojusznikami, wreszcie przyznały, że idą wspólnie, na przykład socjaldemokraci polaczyli się z postępowym narodowcem. Co mogłaby wyrażać taka szerokość?”

— Być może solidarności krzywdzonych, gdyż nikt nie chce ani jednych, ani drugich. Solidarności polityczna, która zacięgnęła obu do bloku lewicowego albo NWP (nowa większość parlamentu) zarysowała się już przed rokiem, a teraz zacięgnęła się na nowo, również jest ważnym rzecz. Może jeszcze łacny wiak — są to nieco młodzi ludzie, którzy sądzą, że postępują się głosami starszych towarzyszy partyjnych, a nie czynią, że pozwalają im tylko wykorzystywać. Co prawda, niekiedy też służą świadomie, jak ten wicelider socjaldemokratów, który uczył historyczny 11 Marca proponując na premiera przywódcę KPL, gdy jeszcze nie wybrano przewodniczącemu RN. Przychylniebiając się podobnie frakcja Postępu narodowego głosowała przeciwko weryfikacji mandatów byłych funkcjonariuszy KGB. (..)

Prawdową istotą traktów dostęga jest dosyć wyraźnie w prasie LDPP i KGB. Jak wygląda według Was pomoc gazety, której nazwy niekiedy się nie wymienia, jak gdyby nie swoim a na przykład kandydatom Ruchu Centrum?

— Najpewniej znaczą to brak wiary w siebie. Nie spodzielali się sami wygrać, więc chcą przykleić się, pokazać, że Centrum jest rzekomo po ich stronie. A może też jeszcze bardziej popchnie Centrum na lewo? Jednak jaka taka korzyść.

— „Respublika” już od pewnego czasu powtarza krótki zwrot do Pana, używając tłumaczenia angielskiego nazwy urzędu — prezydenta. Czymby zamierzała jeszcze coś palić?

— Przyzwyczaj ludzi do tego słowa, aby potem podsunąć coś zaskakującego. Najpewniej w ostatnich dniach, może nawet w sobotę przed głosowaniem wyczyli jakiś ohydztwo, aby człowiek nie zdążył nawet odpowiedzieć.

W ogóle podczas kampanii wyborczej jest za dużo wszelkiego obruczenia się błotem zarówno, z jednej, jak i z drugiej strony. Przejść trzeba będzie dalej wspinieć żyć”. (..)

LIEUVOS rytas

„Lotniko w Szawlach jak po trzęsieniu ziemi...” (14 października).

„Jak podaje „Lietuvos rytas” prokuratura szawelska otrzymała wskazówki by aresztować przebywającego w Szawlach jednego jednostki lotniczej podpułkownika P. Jakubasa. Sankcje w zakresie prokuratura Generalna Litwy. Na jakiej podstawie wydano sankcję — nie udało się dowiedzieć. Prokurator miasta A. Mimas wzcoraj po południu powiedział, że jak na razie nie może skomentować tego faktu. Wicewater do Szawel miał przybyć przedstawiciel Prokuratury Generalnej, a więc prawdopodobnie sytuacja się wyjaśni.

A w sobotę na rosyjskim lotnisku wojskowym w Szawlach czekał przewodniczący Rady Najwyższej V. Landsbergis. Jego wizyta całkowicie nieoczekiwana była nawet dla władz miasta. Jakże powody zmusiły przewodniczącego do złożenia wizyty w tym ciągle jeszcze należącym do Rosji obiekcie wojskowym?

Jeszcze w ubiegłym tygodniu powstał ostry konflikt między rosyjskim wojskiem i litewską ochroną kraju. Dowiedziono się, że znajdujący się na lotnisku fabrykę betonu wojskowa rosyjscy postanowili sprzedać prywatnym firmom miasta. A ponieważ całkiem niedawno w podobny sposób sprzedali oni pas startowy, zdemontowany na części (obecnie jest on odbudowany, do transakcji nie doszło), nasza ochrona kraju z miejsca ostro się zabrała do sprawy. Na terenie lotniska wojskowego przy fabryce betonu postawiono straż. „Był to słuszny krok” — tak ją się ocenia komendantka powiatu Szawelskiego Z. Orentasa. Całkiem innej opinii po kierownictwo lotniska. „Naruszona została suwerenność terytorium”, mówił dyrektor fabryki Worobjow. „Wtrągnięto na nasze terytorium, konflikt mógł się zakończyć przewlekiem krwi...”

○ W dniu następnym w tradycyjnych „Znamionach czasu” czytamy:

„W prasie ukazała się „Odezwa do mieszkańców Litwy” działaczy kultury, inteligencji twórczej i technicznej, duchownych katolickich, podpisana 14 października, czyli w dniu Franciszka z Asyżu (co zainicjowano po 1945 roku). Odezwę podpisał 88 osób. Podpisując nie wiedzianacnie identy-

fikuja się z demokratycznymi siłami prawnicy. (...) Obecna odezwa wywodzi do popierania i głosowania za prawniczymi partiami i ruchami twierdząc, że do nowego Parlamentu należy wybrać „najszlachetniejsze, najwieloletniejsze osobowości”.

„Wszyscy inni, nie należący do tego prawniczej zwiazku, „o demokratyczną Litwę” zrównani są z byłymi aktywistami partii komunistycznej, czczącymi złote cięgi, napastujący ofiary bojowników narodu, pamięć zesłańców i in.

A więc autorzy odezwy reprezentują znaną postawę, w myśl której Litwa jest podzielona na dwa nie dające się pogodzić obozy dobra i zła.

Ważnym do głosowania za osobowościami nieskazitelnymi autorzy odezwy opowiadają się przeciwko tym, „którzy służyli i umacniali reżim okupacyjny w różny sposób, dzielili się wpływami i stolkami”.

„Znaczą to, że podpisani nie służyli reżimowi „pod żadną postacią” i zawsze popierali innych, którzy w latach reżimu dążyli do wpływów i nawet stolków.

W odezwie powiedziane jest, że podczas wyborów należy poprzeć demokratyczne siły prawnicy, popierające „wyprobowaną politykę” tworzenia niepodległej Litwy pod kierunkiem V. Landsbergisa”.

A więc, odpowiedzialność za dominującą politykę składa się na V. Landsbergisa. Nie konkretyzuje się, co oznacza powiędzenie, że polityka jest „wyprobowana”.

Trzeba przecieć mieć na uwadze co najmniej kilka rzeczy: w ostatnich latach i dotychczas nie potrafiono stworzyć normalnej prawnicy partii, posiadającej strukturę, związki program i pracującą ekipę (zamiast tego na wybory popóźnienie stworzono konglomerat prawnicy organizacji); stracono większość w parlamencie; nie przygotowano się do odwetu lewicy, wadliwa polityka wewnętrzna skłapała nawet do tego odwetu i zaczęła; przegrano referendum w sprawie instytucji prezydenta; o polityce ekonomicznej nie ma nawet mówić.

Normy tych politycznych, zmierzając do wyborów, powinni być krytycznie ocenić możliwości swych przywódców, gdyż na Litwie czas już zacząć pracować za zamiast agitować”.

TIESA

○ „Czy polityka — to rzecz brudna?” (13 października). Z wypowiedzi kandydata do Sejmu RL Gedinimasa Kirilausa:

„Nie wiem, czy nasz kraj zrodzi pisarza lub filozofa, który potrafi napisać historię naszej obłudy politycznej. Powinien tu być niewątpliwie rozdział „KGB i nasza polityczna ślepota”, w którym byłaby mowa o głuptoch kagebiadysty, o dyktando sędziów narodowych, niezręczności polityków itp. Główne jednak jest to, że będzie śmiechu z karuzeli KGB, którą rozkręcono właśnie po to, aby nikt nie zrozumiał w tym poważnego problemu. Agentami KGB stali się niemalże wszyscy znaczniejsi przedstawiciele opozycji, a wszystkie organizacje czy partie opozycyjne (LDPP, LAF, LPSD, ILS i nawet Postęp Narodowy — sugeruje gazeta państwowa), jak się okazuje zostały utworzone przez KGB bądź w inny sposób przez niego pobogostawione. Nie wiem, czy generalny Caplin błogosławił Forum (to jego osobista sprawa), ale że podobne resorty cieszą się ze skłócenia Litwy, w to nie wątpię.

I w ogóle, dlaczego społeczeństwo zaczęło obawiać ludzi z KGB według reguł przesądów narodowych? Przecież ci prawnicy KGB nie są jakimiś przybyszami. Są to nasi znajomi, krewni, wreszcie rodacy. Wszyscy oni mają rodziny, jakiś zarobek i żył jak podówczas było przyjęte. Nie byli ani lepsi, ani gorsi od ówczesnych przysposobieńców... KGB, jako służba stanowiła praworządność całego systemu. Zmieniły się systemy i nie możemy już ze wstędną dątać sądzić kogós bez konkretnej podstawy”. (..)

RESPUBLIKA

○ „Samobójców coraz więcej”... (14 października).

„W ciągu 8 miesięcy br. na Litwie 857 ludzi z własnej woli odezło z życia. W ubiegłym roku w ciągu tegoż okresu samobójstwo popełniło 804. Ponad 80 proc. samobójców — mężczyźni zdolni do pracy, z których mniej więcej połowa nadżywała alkoholu. To — dane Departamentu Statystyki. Chociaż liczba samobójstw wzrasta — ich przyczyn w naszym państwie na razie nie bada żadna służba. Niedoszli samobójcy najczęściej trafiają do Republikańskiego Wileńskiego Szpitala Psychiatrycznego. Ordynator szpitala Raimundas Milišausis opowieścił, że w naszym społeczeństwie uszkalałtawo się młyny pogląd o samobójcach: jakoby chcą

popemienia samobójstwa jest naruszonej psychiki. Zdaniem psychologa, chcą popemienia samobójstwo wadzą choroby depresyjne spowodowane przez różnego rodzaju sprawców: psychiczne i psychologiczne. Może być przydarzyć człowiekowi, który chce pracę, szczególnie jeżeli była on nieznana sensu życia. R. Milišausis powiedział, że nie widział w br. jest jak widać do duży pacjentów. Wszystkie miejsca stale zajęte, a poszczególne oddziały mają 10—15 pacjentów więcej, niż miały przyjąć.

Poza tym, wzrosła liczba ludzi chodzących na różne formy nerwic, leczonych w wileńskim Ośrodku Psychoterapii i Psychiatrycznej. Zdaniem głównego lekarza Karolis Rimkusis, winna jest nie tylko jesien psychologii lubią akcentować popół roku na organizm człowieka, tylko K. Rimkusis uważa, że przyczyną zwiększenia padce iadziej, Jedną z najważniejszych — zróźniczkę socjalne. Ludzie nie są psychologicznie przygotowane na tak gwałtownego pogorszenia warunków życia, dlatego wzrasta liczba ludzi zadowolonych, obawiających się „jutra” i zdolnych do przystosowania się

Przeгляд

○ Ukazał się dodatek w języku litewskim gazety chrześcijańsko-demokratycznej partii Litwy pt. „Apvalga”. Zawiera on rozważania przedwyborcze kandydatów na posłów do Sejmu RL, podlegających do partii wciągnęła na nową listę — aktualnego deputowanego do Sejmu Czubota oraz przewodniczącego Stowarzyszenia Katolickiego Polaków Władysława Mackiewicz. Ogólne motto wydania „Połak opowiada się za wolną demokracją”. Zacytujemy wypowiedzi Medarda Czubota:

„Może dlatego, że jestem lekarzem i nigdy nie opowiadałem się za skłamanie, kłamstwami. Byłoby bardzo nieodborne, gdyby do władzy trafił ludźle skrajnych orientacjach politycznych. W Sejmie mają przyjąć listę wykształconych. Osobiście nie znoszę chamstwa. Rozumieją być ludźle tolerancyjni, którzy potrafia argumentowanie dyskutować. Tylko dzięki właściwemu argumentowi można wygrać.

Jednocześnie będąc wiceprezensem Stowarzyszenia Naukowców Polaków w Litwie propagowałem potrzebę kształcenia polskiej inteligencji przygotowaniem specjalistów różnych zawodów. Jestem staram, ktem tego, że ludność polska na Litwie ma prawo nauczania swych dzieci w języku polskim pochynając od przedszkola i kończąc na studiach wyższych (..)

Martwi mnie tylko to, że my — Polacy na Litwie — jesteśmy za bardzo ponaceni. Niektórzy starszą się wzajemnie oskarżać lub szkalować. Jest to nasza nieudolność. Tylko zgodna wola nas rozumny, argumentowany dialog z wladzą Litwy przyniesie obopólny korzyść. Przede wszystkim — Polakom. Stanowimy nieestety, na Litwie mniejszość narodowa i z tym się też należy liczyć.

Mówiąc ogólnie o roli deputowanych chciałbym zaznaczyć, iż wcale nie uważam, że jego bezpośrednim obowiązkiem jest jedynie wykonywanie konkretnych zyszeń wyborców. Jestem zdania, że nie wybiera się po to, by wysłuchiwać drogi w swojej wsi, czy też odwiedzić szkołę. Posłowie powinni się troszczyć o sprawy państwa, zajmować wytworzenie ustaw. I chociaż bardzo nie lubię obiecywać, to jednak mogę swym wyborcom obiecać, że zgodnie z sumieniem i racją, który stan będą decydował w tych sprawach, które zaistnieją w tych „szkółkach”.

Władysław Mackiewicz m.in. uważa, że „Zaden naród nie może być ciemno, więc przez inny, czy też wyznaczyć dyktando. Przedstawiciele każdego narodu mają prawo uczestniczyć w rozwiązywaniu problemów państwa, w którym mieszkają i korzystać z osiągnięć całego społeczeństwa. Narodowa większość, jak i mniejszość narodowościowa, powinny być jednakowo oceniane i szanowane.

Podstawowym celem władzy ma być dobrobyt społeczeństwa i każdego obywatela. Interesy państwa nie powinny być sprzeczne z interesami obywateli i muszą być ograniczane ich prawa. Kryteria ocen moralności państwa powinną być wzrost stopy życiowej obywateli. W tym powinieli się troszczyć Sejm i Rada Państwa, niekoniecznie będąc nadzorowanymi przez obywateli.

W gazecie znaleźliśmy też wywiad z niniejszym z przeszłościem partii socjaldemokratycznej księdzem Adolfem Frydmanem. Prymordywiście Krystyna ADAMOWICZ

Apelujemy do ludzkiej ofiarności Ofiaruj kwiaty na Rosse

Równo przed rokiem ogłosiliśmy na naszych łamach akcję. Nazwaliśmy ją „Ofiaruj kwiaty na Rosse”. Hasło było w znacznej mierze symboliczne, bo chodziło przede wszystkim o naszą obecność w przedmiejscu Świętego Zmarłych na grobach tych, do których nikt i nigdy już nie przyjdzie; bliskich. Chodziło także o upamiętnienie, a więc tak dających każdemu Polakowi: cmentarzyka wojakowego i akowskiego wokół obywatelskiej płyty, gdzie Matka i Serce Syna oraz cmentarzyka na Nowej Rosse, gdzie leżą żołnierze którzy zginęli w walkach o Wilno.

Akcja trwała dwa dni. Z udziałem młodzieży ze szkoły Adama Mickiewicza, członków koła ZPL na Lipówce.

z udziałem ludzi dobrej woli, którzy stawili się z najbardziej odległych rejonów miasta, a nawet z osiedli podwileńskich. Pamiętamy, że Rosse rozbarwiła się wówczas setkami chryzantem i zniczy, a całość akcji przebiegała pod patronatem Społecznego Komitetu Opieki nad Starą Rosseą przy ZG ZPL na czele z p. Alicją Klimaszewską.

Pamiętając o wszystkich zeszlornionych społecznikach pragniemy jeszcze raz im najserdeczniej podziękować.

W tym roku planuje się akcję powtórzyć. Organizatorzy zdają sobie sprawę, że ludzie są do granic wytrzymałości zmęczeni troskami dnia codziennego. Tym nie-

mniej żywią nadzieję, że na apel „Ofiaruj kwiaty na Rosse” wylaniane tym razem również się stawia. Tak więc w następną sobotę (tzn. 24 października o godz. 10) proszeni są wszyscy, komu bliskie i drogie są nasze świadectwa przeszłości, o przybycie na Rosse. Szczególnie słowa te kierujemy do nauczycieli i uczniów Wileńskiej Szkoły Średniej im. Adama Mickiewicza, którzy od lat z samozaparciem, poświęcając swój czas najstarszej wileńskiej nekropoli. Za naszym pośrednictwem prezes koła ZPL na Lipówce p. Jarosław Ziemiński zwraca się do wszystkich członków koła z prośbą o aktywny udział w tej akcji dobrej woli i pamięci. Narzędzia do sprzątania cme-



ntarza można wziąć u p. Brunona Tarczewskiego, przy ul. Warszawskiej 23.

Ponadto wszystkich, kto przybędzie w dniu tym na Rosse, czeka uroczystość odsłonięcia pomnika nagrobnego wielkiego miłośnika Wilna, architekta i historyka Juliusza Kloza. Odsłonięcie pomnika i jego poświęcenie planowane jest na godz. 12. Przypominamy, że pomnik powstał ze składek społecznych. Najzupełniej szczerze na ten cel przeznaczyły panie Ewa Kryśler z Londynu i Donata Nowak z Wrocławia, co nie znaczy wcale, że pomnik mógł powstać bez pomniejszych wkładów innych ofiarodawców.

Przy okazji wszyscy obecni będą mogli obejrzyć sześć cennych odnowionych przez polskich konserwatorów pomników. Jest to wynik dotychczasowych kwest w warszawskich Starach Powązkach, podczas których już dwukrotnie zorganizowano zbiórki pieniędzy na odnowę zabytków Rossey.

Podczas tegorocznych Zauszek również czołowi, najbardziej lubiani polscy aktorzy, muzycy, wybitni uczeni, profesorowie, a nawet wojskowi będą kwestowali na rzecz Powązek i wileńskiej Rossey. W ich gronie znajdują się także przedstawiciele Społecznego Komitetu Opieki

nad Starą Rosseą, zaproszeni przez nieustraszonego Jerzego Waldorffa, Człowieka, który tak wiele uczynił dla warszawskich Powązek, a w latach ostatnich również dla wileńskiej Rossey. On to właśnie kiedyś powiedział: „Patrząc na te w życiu pogromy, coraz jasniej zadawałem sobie sprawę, że trzeba ocalić świadectwa przeszłości dlatego, bo jakkolwiek była, stanowiła część historii narodu, naród zaś pozabawiony historii przemienia się w bezbronne stado...”

Kończąc tymi słowami apelujemy jeszcze raz do wylanian i mieszkańców Wileńszczyzny o przybycie w dniu 24 października o godz. 10 na wileńską Rosse.

Halina JOTKIAŁO

NA ZDJĘCIACH: dzięki Jerzemu Waldorffowi (zdjęcie to zrobione zostało w ub. roku w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach, w którym również kwestowano na rzecz Rossey) powstał Wileński Komitet Opieki nad Starą Rosseą, dzięki Niemu mamy już odnowionych sześć cennych pomników; jeden z odrestaurowanych przez polskich konserwatorów pomników rodziny Hryniewickich nie opodal kaplicy cmentarnej; tak oto wyglądała ludzka ofiarność podczas ubiegłorocznej akcji „Ofiaruj kwiaty na Rosse”.

Fot. Walery Charin, Brunon Tarczewski



Łodzianie w Czarnym Borze...

Pisałem już, że na otwarcie samodzielnej polskiej szkoły w Czarnym Borze przybyli przedwojenni uczniowie Jerzy Józef Zakowicz i Florian Dobrowolski. Przywieźli dary z Polski. Przed tygodniem znowu odwiedził szkołę prezes oddziału Towarzystwa Miłośników Wilna i Grodzkich Sybiraków, Goście stawowali uczniom w darze: mapy, globusy, długopisy, książki, czasopiisma, broszury, zeszyty, a także, maszynę do pisania, aparat, opaski, bluzy oraz karton z obrazkami w dodatku.

Przyjeźliśmy najtrudniejszą latem. Jedna trzecia Rodaków została za Uralem, jedna trzecia rozproszyła się po kraju. Po piętnastu pół wieku możemy ponownie odwiedzić swoje rodzin-

ne strony, ujrzyć Cudowny Obraz w Ostrej Bramie. Zyczymy, by Matka Boska Ostrobramska i Częstochowska nad wami czuwała. My też będziemy pomagać — powiedział prezes Sybiraków w Łodzi.

„Dobry dziękuję Wam, czyście radzi nam? Tak od serca po wileńsku zatańczymy Wam...” — zaśpiewała „Boróweczka” na znak wdzięczności. Uczennica szkoły — Alicja Grygorowicz zagrała na podarowanych przez p. Zakowicza organkach motyw Mazurka Dąbrowskiego. Dzieci z aktorskim zacięciem recytowały wiersze Marii Konopnickiej. Brzmiały piosenki o Polskich Kwiatkach, o Wileńszczyźnie... Z wesolymi przyśpiewkami wystąpił zespół „Borowianka” pod kierownictwem Hieronima Czer-

nisa. Zatem przemawiał gość z Torunia, ksiądz misjonarz Ojciec Jan.

— Jestem wzruszony, że mogę przebywać wśród was. 21 lat temu przybyłem po raz pierwszy do Wilna. Później mój szlak misyjny prowadził poprzez Litwę, Łotwę, Petersburg, Białoruś... Prowadziłem też Misję Świętą w Kamionce, w Turgielach. Czas się naprawdę zmienił. Nie sposób było pomyśleć, by jeszcze 7 lat wstecz ksiądz mógł zjawić się w szkole. Wtedy za przewiezienie jednego różańca, obrazka berwać. Teraz publicznie występujemy, docieramy do szkół. Szkoła jest nosnikiem kultury i tradycji. Jest również kuznią przyszłych artystów. Może ktoś z tych rozspiewanych dzieci

ujrzymy w przyszłości w „Wileńszczyźnie” lub na scenach poszczególnych teatrów. Kimkolwiek zostaniecie w przyszłości, pamiętajcie kim jesteście... Dzisiaj by Polakiem. — to dumne. Poprzez Papieża Jana Pawła II świat w szczególności sposób na Polskę patrzy...

Wrażeniami ze spotkania z czarnoborskiej szkole podzielił się również przedstawiciel Sybiraków, pan Zbigniew Górski:

— Ten koncert przypomniał mi gimnazjum A. Mickiewicza w Kownie. Podobne mieliśmy tam warunki przed wojną. I atmosfera była zbliżona. Pochodzę z Kowieńszczyzny. Mieszkałyśmy w Rumszyszkach. Później wywieźli moją matkę. W 45 przekroczyłem granicę na Dolnym Śląsku...

Wspomnienia i wzruszenia przeplatały się tego ranka w skromnej sali szkoły. Goście o-

biecivali jeszcze tu powrócić. A tymczasem za sprawą Rodaków z Polski, szkolna biblioteczka w Czarnym Borze wzbogaciła się o jeszcze jednego „Pana Tadeusza”, o dziećcia Ewangelię „Bohaterowie Nowego Testamentu”, o „Historię Polski dla Piotra”, o Stanisława Marcińska, o „Historię Cudownego Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej”, „Historię Polski dla dzieci” — Marka Boruckiego, „Język polski na co dzień” — Ewy i Feliksa Przulubskich, czytanki „Poznaj świat”, „Zadania ilustrowane”, dzienniczki i kodeksy ucznia, czasopiisma „Rota” itd.

Alina LASSOTA

Rej, wileński

NA ZDJĘCIACH: „Cieszymy się z darów”, śpiewają „Borowianka” i „Boróweczka”.

Fot. Bronisława Kondratowicz



